



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESZTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ważne dla pp. Stolarzy majątek Łojki

ma do pozbycia ciszynę na fornie.

Nakaz chwili.

W dniu dzisiejszym w Częstochowie i powiecie rozpoczyna się „Tydzień górnośląski”. Ziemia częstochowska ma być świadkiem tej prawdziwej, że żyje, myśli i czuje. Popłynąć ma wielka fala spotęgowanej do najwyższych granic ofiarności społeczeństwa dla połączenia Górnego Śląska z Polską. Każdy obywatel, jeśli inaczej nie może, musi odmówić sobie niejednej przyjemności, a nawet od ust odjąć w tym „wielkim tygodniu” górnośląskim, poprzedzającym smartwychwstałe polityczne piastowskiego ludu górnośląskiego, była tylko przyłożył rękę do powołania świętej sprawy.

Są sprawy, o których trudno mówić i myśleć bez głębokiego wstrząśnienia wewnętrznego. Należy do nich wieloletnia walka narodu o wolność i obecna walka z germanizmem o Górny Śląsk.

Gdy plewiasze grmy wojny światowej uderzyły w Polskę z podziemi natchmiał ruszył zbierając szeregi do walki o niepodległość. Na nic nie bacząc, wiedzieli nieprzeczonym nakazem wewnętrznym, wbrew wszelkim trzęsawym rozumowaniom i obliczeniom poszli w jej niewyprawny prawy zwycięstwa „s pod Grochowca” i tych, którzy są „szaleństwo” 1863 roku krwawą zapłacili hekatombą. Walczyli o niepodległość.

A gdy Polska smartwychwstała natchmiał porwał na broń lud wielkopolski i porwał walczyć o zjednoczenie. Fala rozpetanej energii smartwychwstałego politycznie narodu, raz poruszone, bije tarłanem we wroga, zatacza kręgi coraz szersze. I oto Śląsk, ten zda się smarterjalizowany i zniemczony Górny Śląsk — dignął. Lud górnośląski ruszył do walki o zjednoczenie. Okrąwił się w tej pierwszej bohaterkiej próbie, uległ chwilowo, ale w walce nie ustął. Już po roku ruszył do walki poraz drugi, a zwycięstwo poszło jego śladem.

Raz jeszcze zniweczyły względy polityczne wysiłek górnoślązaka, ale już się była rozkołysała, już porwała sa sobą cały Górny Śląsk, pchnęła w objęcia Polski nawet tych jej górnośląskich synów, którzy się mowy polskiej pod naciskiem pruskim zbyli.

Tę nierówną zbrojną walkę braci górnośląskiej z całą potęgą niemiecką przypatrywaliśmy się z zapartym oddaniem, w r. 1919 bezsilni, w r. 1920 bezradni. Widzieliśmy, jak Górny Śląsk, krwawo się rwał pięto, ku Polsce ręce wyciągał. Widzieliśmy te tysiące młodych istnień, składających świętą ofiarę krwi na ołtarzu zjednoczenia Ojczyzny. A z pomocą nie mogliśmy smac poślępiaczyć...

Ale oto lca daje nam broń do ręki. Mamy w walce pokojowej sygnak to, sa co lud górnośląski krew przelał. Mamy połączyć z Polską ostatnią dzielnicę, jeszcze w niewoli obcej pozostającą. A nie wymaga się od nas już ani krwi, ani trudów niedmiernych, ale tylko tego, abymy słożyli sznikom cześć naszych majątków i zarobków dla odparcia fałszów, którym przewrotność krzyżacka usłuży osuśkać górnoślązaków.

Węć gdy apel brzmiał, nikogo w szeregach braknąć nie powinno. I każdy wnielen się zdobyć na wysiłek jak największy, aby wygrać tę ostatnią walkę, aby zapewnić narodowi spokój na długie lata, możność istnienia i rozwoju.

Bo nie ludźmy się, że Polska może istnieć bez Górnego Śląska. Choćby nawet zlekceważyć stronę materialną sprawy, pozostaje jeszcze kwestja inna: kwestja zjednoczenia ludu górnośląskiego z narodem polskim.

Po upadku państwa polskiego do walki z niewolą zrywały się zaledwie szczupłe odłamy narodu. Masy były obojętne. A przecież idea niepodległości przetrwała i przez obojętność w r. 1794 i 1831 naród polski nie uniknął ani powstania styczniowego, ani ostatnich zbrojnych, krwawych trudów, przez Legjony Piłsudskiego rozpaczających. Okazało się, że szczykanie oczu na trudy życia księski tylko sprzawdza, ale idel nie zmocze.

Z idea zjednoczenia wszystkich odłamy narodu jest to samo, co z idea niepodległości. Ona jest również nieśmiertelna, a zlekceważona, odepchnięta w imię spokoju, powracać będzie z silą wciąż rosnącą, spokój nasz zburzy, krwawą polską zaleje, głosem nieboskieganym o swem istnieniu przypominać będzie, aż nadejdzie chwila, że naród zbudzi, do czynu go pchnie, do walki i zwycięstwa.

Jeśli chcemy mieć tak upragniony spokój w przyszłości, jeśli chcemy, aby przyszłe pokolenia mogły wszystkie swe siły ku budowie szczęścia narodu skierować — musimy podjąć te ostatnie, bezkrwawą walkę o Górny Śląsk, podjąć i wygrać. Bo zwycięstwo nasze jest pewne, bo zwyciężyć musimy, jeżeli nie będzie w tej walce podłych dezertersów i leniwców.

Chce świat od nas, byśmy w sposób pokojowy ujawnili swe niezaprzeczone prawa do Górnego Śląska. Dobrze. Górnoślązacy gotowi są do spełnienia swego obowiązku, ale my im musimy dopomóc z całych sił. Bo ten świadomy i wyciel polski na Górnym Śląsku rusł nie tylko walczyć z naporem niemieckim, ale i pracować nad uwolnieniem całych rezesz germanizowanej swej braci.

Na szafce więc, obywateli! Do walki o zjednoczenie Polski, o wyrwanie ludu górnośląskiego z pęt hańbiącej niewoli, o uratowanie go od salewu feli germanizacji. Do walki o istnienie Polski, o istnienie narodu, o jego prawa do życia i rozwoju.

Zwycięstwo w tej walce stanie się dla narodu najwyższym orderem resługi źródłem świętej dumy i najgłębszej radości dla każdego obywatela Rzeczypospolitej, który wsiął w niej udział i sił swych do ostatka nie szczędził!

Częstochowa 20 i 20 r.

Kwesty uliczne.

Ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje:

Celem odpowiedniego uregulowania kwest ulicznych ministerjum rozesało do wszystkich wojewódw, komisarza rządu w Warszawie oraz kierownika departamentów, przejętych po b. zarządzie terenów przyfrontowych i etapowych okólnik, ustalający zasadę i starenie się o odpowiednie zaszczenia oraz ich udzielanie. W myśl tych przepisów:

- 1) Wszelkie kwesty publiczne bez piśmienenego zezwolenia właściwej władzy administracyjnej są wzbronione. Wyjątek stanowią kwesty w kcsłolach.
- 2) Pozwolenia na kwesty wydają: na województwa — wojewodowie, na starostwa — starostowie, na miasta, wydzielone z administracji ogólnej — komisarze rządu.
- 3) Pozwolenie winno zawierać nazwę instytucji, zarządzającej kwestą i odpowiedzialnej za nią, cel kwesty, termin oraz jej miejsce.
- 4) Pozwolenia wydaje się instytucjom zarejestrowanym lub zarejestrowanym.
- 5) Wszelkie kwesty, połączone ze sprzedażą biletów wygrywających, oraz licytacje dobroczynne wymagają specjalnego pozwolenia odpowiedzialnej władzy administracyjnej 2-le instancji.
- 6) Instytucje, pragnące urządzić kwestę publiczną, winny w podaniu wskazać: a) kiedy i przez kogo instytucja została zarejestrowana z podaniem nazwiska i adresów członków jej zarządu; b) jakiego rodzaju i na jaki cel kwesta ma być urządzona, z podaniem szczegółowe-

go programu; c) w jakim lokalu, należącym do instytucji społecznej lub finansowej i w jakich godzinach odbędzie się obliczenie zebranych ofiar, a to celem delegowania przedstawiciela odpowiedzialnej władzy administracyjnej dla asystowania przy obliczeniu.

7) Kwesty publiczne na ulcach miasta i w lokalach publicznych mogą być dwójakiego rodzaju: a) zamknięte t.j. takie, przy których ofiarodawca wrzuca ofiarę pieniężną do woreczka, puszek lub skrzynek zamkniętych; b) otwarte t.j. takie, przy których ofiarodawca składa ofiarę na tacy lub do woreczka, skrzynek, koszyczka otwartych.

8) Przy kwestie zamkniętej każda z osób kwestujących winna być zaopatrzona w dowód osobisty (pasport itp.) oraz w imienną legitymację, wydaną przez instytucję, zarządzającą kwestą i podpisana przez przewodniczącego i sekretarza zarządu lub ich zastępców, ze wskazanem daty i numeru pozwolenia, oraz podaniem celu i terminu kwesty i numeru woreczka puszek lub skrzynek.

9) Woreczki, puszki lub skrzyńki winny być szczerliwie zamknięte zaopatrzone numerem i opieczętowane przez instytucję, zarządzającą kwestą.

10) Woreczki puszki lub skrzyńki winny być doreczone przez zarząd osobom kwestującym uprzedniem pokwitowaniem na arkuszu, poprzedzającym następujące rubryki: a) numer kolejny, b. imię, nazwisko i adres osoby kwestującej, c) numer woreczka, puszki, lub skrzyńki, d) pokwitowanie osoby kwestującej z otrzymanym woreczką, puszką lub skrzyńką, e) adnotacja co do zwrotu woreczka, puszki lub skrzyńki po zakończeniu kwesty, f) uwagi co do ilości zarzków i pieczęci.

11) Po ukończeniu kwesty osoba kwestująca obowiązana jest niezwłocznie zwrócić zarządkowi instytucji w miejscu,

wskazaniem przez zarząd woreczek puzek lub skrzynek.

12) Niezwłocznie po zebraniu wszystkich zamkniętych woreczków, puzek lub skrzynek w lokalu wskazanym w podaniu w oznaczonych godzinach, powinno nastąpić obliczenie gotówki.

13) Przy kwestie otwartej koniecznym jest: a) ażeby odpis pozwolenia na kwestę był umieszczony w miejscu widocznym; b) ażeby kwestujący posiadali dowody osobiste oraz legitymacje wydane przez instytucję zarządzającą kwestą; c) ażeby w każdej grupie kwestującej jedna osoba posiadała opatrzoną numerem i stemplem instytucji, zarządzającej kwestą, listę, na której każdy datek powinien być niezwłocznie po złożeniu zapisany atramentem lub cłówkim atramentowym przez samego ofiarodawcę lub w razie nieumiejętności pisaną przez kwestującego w obecności ofiarodawcy.

14) Po ukończeniu kwesty osoby kwestujące winny podsumować kwoty zebrane na arkuszach i obliczyć zebraną gotówkę, poczem spisuja protokół w 2-ech egzemplarzach, na dostarczonych przez instytucję blankietach: protokóły te podpisane przez osoby kwestujące, winny być niezwłocznie dostarczone instytucji wraz z gotówką przyczem jeden protokół wraz z gotówką zatrzymuje instytucja, drugi pokwitowany przez skarbnika instytucji, winien być dclony do ogólnego sprawozdania z kwesty.

15) W razie ujawnienia, że jakkolwiek kwesta lub zbiórka odbywa się bez odpowiedniego zezwolenia właściwej władzy, osoby urządzające zbiórki lub kwesty, oraz osoby kwestujące, a także zarząd instytucji winny być pociągnięte do odpowiedzialności sądowej z art. 277 k.k., zebrane zaś ofiary po ścisłej wizytacji w komisariacie policji sekwestruje się z jednoczesnem przekazaniem ich do dyspozycji właściwego sądu.

Podpisanie pokoju w ciągu 2 tygodni

„Przegląd Wieczorny” otrzymał z bardzo miarodajnego źródła informację, iż niedługo wczoraj bezpośrednio z Rygi wiadomości stwierdziliśmy nader pomyślny zwrot w rokowania pokojowych.

Kwestja złota, zwłaszcza sprawy ekonomiczne, którym nadeł odpowiedni bieg p. minister skarbu Steczkowski, nabrały pomyślnego dla nas charakteru i załatwione będą ostatecznie w dniach najbliższych, prawdopodobnie jutro.

Wobec tego, że kwestja ta najbardziej hamowała rozwój rokowań i wpływała na ich opóźnienie, uzasadniona jest nadzieja, że teraz potoczą się one szybko i gładko.

Kola miarodajne, wyrażają przekonanie, że podpisanie traktatu pokojowego między Polską a Rosją sowiecką nastąpi w ciągu 2 tygodni.

Rząd Petlury o stosunkach z Polską.

Przebywający obecnie w Tarnowie przedstawiciele rządu republiki Petlury oświadczyli przedstawicielowi „Gońca Krakowskiego” co następuje:

- 1) dążą dalej do stworzenia niepodległej demokracji republiki ukraińskiej;
- 2) uznają granicę zachodnią Ukrainy tylko od Zbrucza;
- 3) wazelić zatargi we wschodniej Małopolsce uważają sa sprawę wewnętrzną Rzeczypospolitej polskiej, w której żadnego udziału nie biorą i brać nie będą;
- 4) sojusz z Polską uważają za podatawe do utworzenia niepodległej wielkiej Ukrainy;
- 5) zapewnijają Polsce szczerą i szczerą przyjeźdź;
- 6) jakkolwiek federacja z Rosją bolszewicką czy entybolszewicką uważają za wyłączoną;
- 7) z istniejącym w Wiedniu komitetem

ukraińskim przedstawiciele ukraińskiej republiki ludowej nie mają i nie chcą mieć żadnych stosunków i uważają agitację galicyjskich działaczy przeciw Polsce sa skrośdliwą dla narodu ukraińskiego; 8) wyrażają głęboką wdzięczność i wiarę w Naczelnika Państwa Piłsudskiego i w ludowy rząd Wites; 9) zapewnijają, że szczerą się coraz gwałtowniej na całej Ukrainie ruch powstający jest nacechowany idea sojuszu z Polską i nienawiścią do rosyjan, okupujących ziemie ukraińskie; 10) uformowana obecnie rada ukraińskiej republiki ludowej składa się z przedstawicieli wszystkich partii ukraińskich prócz bolszewickich, a zatem reprezentuje cały naród ukraiński.

Telegramy

Wycofanie wojsk polskich z Gdańska

Paryż. „Temps” omawia obszernie sprawę wycofania części oddziałów polskich z portu gdańskiego oraz rozbrojenia drugiej części — a to na mocy postanowienia wysokiego komisarza generała Hakinga. Krytykując zarządzanie podkręśla „Temps”, że general Haking w ten sposób usnał formalnie prawa suwerenne wołnego miasta Gdańska, gdy tym-

czasem art. 11 traktatu wersalskiego nie wzmiankuje o podobnych sprawach. W ten sposób gen. Haking upoważnił rząd wołnego miasta Gdańska do interpretowania na swoją korzyść traktatu wersalskiego. Incydent ten — kończy „Temps” — może pociągnąć za sobą b. poważne skutki.

Wycofanie wojsk francuskich z Cattaro

Bordeaux. We wtorek odbyła się narada ambasadorów pod przewodnictwem Juljusa Cambons. W postępowaniu uczestniczył marszałek Foch. Konferencja u-

chwilla wycofać z końcem b.m. oddziały francuskie z Cattaro i przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego komisji reparacyjnej co do podziału materiału kolejowego z b. Austrii.

Losy P. U. Z. A. P. P-u.

Państwowy Urząd Zskupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, którego działalność wywołuje tyle narzekani netyklo wśród kupców, ale i wśród kupujących — stoi przed reorganizacją.

Minister arowizacji p. B. Grodziecki w tej sprawie oświadczył:

— Działalność P. U. Z. A. P. P-u jako rządowego organu zakupów, tę dzie bardzo radykalnie zreorganizowana w kierunku ograniczenia uniwersalności tej Instytucji.

Minister stoi na gruncie bezwarunkowego wzięcia z pod kompetencji organizacji rządowych takich funkcji, które wymagają ujęcia fiskalnego; wzięcie to def może tylko inicjatywa prywatna.

Tryumwirat hakatywiczny.

Gdańsk. Tutejsze dzienniki donoszą, że marszałek Hindenburg objął protektorat nad „Ostmark-reinem”, marszałek Mackensen jest honorowym przewodniczącym tegoż związku na prowincji pomorską, zaś Ludendorff jest członkiem zarządu głównego.

Hazard wyższych urzędników w Poznaniu.

„Prawda” poznańska donosi: Od miesiąca już dochodzą nas wieści, że w pewnych bardzo ekskluzywnych klubach czy resursach uprawia się hazardowy grę, przyciemnia dziesiątki tysięcy wygrywa i przegrywa codziennie, a raczej co nocnie.

W ostatnim czasie doszły do naszej wiadomości fakty, wobec których dalsze milczenie byłoby zbrodnią. Otóż w grze hazardowej biorą udział dygnitarze naszej danielnicy. Jeden z wysokich urzędników przegrał czterć miliona marek. Człowiek, który powiększył urzędnika wciąga w grę hazardową, powinien iść pod sąd, bo albo w formie wygranej chce mu podsunąć łapówkę, albo wygrywając, wprowadza na drogę do sprzeniewierzenia funduszy publicznych.

Plany Benesa.

Wiedeń 18 | 2. Paryż. W dzienniku „Echo de Paris” pismo p. Pertinax, że plan d. re Benesa w sprawie porozumienia Czech z Polską i Rumunią nie ufał się. Polska bowiem z Rumunią tworzą jedną grupę, a Czechy z Jugosławia — drugą.

Brednie niemieckie.

Bytom. Po sensacjach o koncentracji wojsk polskich na granicy niemieckiej prasa niemiecka rozszerza obecnie tendencyjne wiadomości o bliskiej ofensywie armii sowieckiej przeciwko Polsce. Donosi ona, jakoby rząd sowiecki upoważnił Trockiego do zmobilizowania przez sło półtora milionowej armii kawaleryjskiej, przy pomocy której bolszewicy mają nadzieję opanować netyklo Polskę,

ale wkroczyć i do środkowej Europy, aby ustanowić w niej rządy sowieckie. Armia ta składać się ma z kozaków, kirgizów i czerkiesów. Rokowania w Rydze mają być tak długo odwlekane, aż armia ta zostanie zorganizowana.

Spadek cen w Bułgarii.

Sofia (Herm). Jak donosi sofijski „Dnevnik” w drugiej połowie stycznia wpłynęło do portów bułgarskich Wary i Burgasu, bardzo wiele parowców zebranych z towaremi, szczególnie ma nufakturę wyrobu francuskiego i angielskiego. Wskutek tego ceny zaczęły gwałtownie spadać. Materjały i odzież stanęły o 100 proc. Również obniżają się ceny żywności np. masło i sadło spadło o 120 proc., mięso o 20 proc., towary kolonialne o 30 proc.

Śpiączka w Niemczech.

Wiesbaden. W Bochumie zachorował na śpiączkę i zmarł żołnierz. Obecnie zanotowano tamże drugi wypadek śpiączki.

Glód w Bolszewji.

Paryż. „Chicago Tribune” donosi, że w Piotrogradzie od dn. 14 stycznia zmarło śmiertelnością głodową kilkanaście tysięcy osób.

Michał Romanow.

Stokholm. Z Tokio komunikują, że przybył tam w książę Michał Romanow, który zamieszkał w Japonii Incognito.

Termin plebiscytu.

Bytom. Z miarodajnych kół międzysojuszniczych dowiaduje się P. A. T. że termin głosowania ogłoszony zostanie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Wolny handel zbożem w Czechach.

Praga. Rząd przedstawił projekt ustawy w sprawie wolnego handlu zbożem i innymi produktami rolnymi.

Opór Szwajcarii.

Paryż. Na przypadek, gdyby Szwajcarya uporczywie trwała przy decyzji nieprzepuszczenia przez swe terytorjum kon-

tyngensu wojsk międzynarodowych, udających się na wileński obszar plebiscyto- wy, powzięto decyzje w celu zapobieżenia nowemu odroczeniu plebiscytu.

Konwencja w sprawie handlu amunicją.

Paryż. Havas. — Izba ratyfikowała bez dyskusji konwencję, zawartą 10-go września 1920 r. między Francją i innymi krajami w sprawie handlu bronią i amunicją.

Przeciwiłowski manifest w Trjeście.

Trjest (Herm). „Edynost” donosi, że grupa włoskich nacjonalistów wtargnęła siłą do redakcji wyżej wymienionego dziennika, gdzie dokonała spustoszenia, rozbijając maszyny zacerarki, aparaty telefoniczne i t. p. Szkoły wynoszą 800,000 lir. Policja przybyła po dokonanym napadzie. Obywatele jugosłowiańscy Trjestu są wzburzeni. Władze zachowują się obojętnie. Redakcja powyższa uległa spustoszeniu po raz czwarty.

Jeszcze w sprawie zdemobilizowanych.

Zdawaćby się mogło, że tak ważna i paląca sprawa jak zdemobilizowany żołnierz polski, nie przejdzie prawie że bez żadnego wrażenia na nasze społeczeństwo. Wszak ten stary żołnierz, idąc na front pierśmi swojemi zasłaniać tę matkę ojczyznę, nie oglądał się czy będzie nagozdony, czy może legnie pod zieleną wspólną mogiłą, śleszył walczyć za tę „co nie zginęła”. Walczył za lepszą przyszłość, za to, żeby rodzinie, krewnym, sąsiadom wywalczyć tę wolność wysnioną i wymarzoną. Jeżeli dzisiaj cieszymy się z swojego majątku, swojej chaty, dobytku a nawet rodziny, że ją oglądamy nie w niewoli, hanbie, poniewierze, lecz wolną, zdrową i szczęśliwą, toć zasługa to tego żołnierza naszego, tego

serdecznego. Temu żołnierzowi bohaterstwu winniśmy życie i swobodę, wolność i niepodległość. A cośmy dla tego żołnierza zrobili? Czyśmy pomyśleli jak on wrócił z pola bitwy, aby mu pomóc, przyjąć go do domu sercem, ogrzać i nakarmić?

Wszak to nie wróg, lecz nasz serdeczny, nasz ukochany Józ, Staś, Antos lub Jozio, Franus, Grzesz albo Jędrrek. Wrócił żołnierz, chce powrócić do pracy, którą opuścił śpiąc za na retunek ojczyzny. A kto inny jego miejsce zajął, a on serdecznie chodził głodny i wyciąga rękę po jałmużnę o kawałek chleba lub nocleg, który odbywa często na stacji kolejowej, z której go również przepędzają.

Stworzył się komitet pomocy zdemobilizowanemu żołnierzowi, wybrany został zarząd i sprawa załatwiona. A czy ten zarząd ma jakieś fundusze, nikt nie pomyśli i nie zajrzy na poslednia zarządu. Prawda była pomoc „Ognisko Robotnicze” urządziło na ten cel znaczący zebrał kilkadziesiąt tysięcy marek, kilka razy potężniejszą na tenże cel, choć co prawda to głównie tańczyła brać żołnierska, na korzyść zdemobilizowanego brata żołnierza, cywilnych było bardzo mało, a na koncercie w kinie „Legun” w dn. 4 lutego też było wiele miejsc nie zajętych choć program był bardzo urozmaicony. Cóż nasza społeczność? A no nic, drzemie, wszak obecnie wróg zewnętrzny nie zagraża, choć nie wiadomo co nam może przynieść wiosna. A co będzie dalej. Czyście się nad tem zastanowili Sz. panie i panowie, kupcy i przemysłowcy dla których skądki na żołnierza nawet i większa nie zrobi uszczerbku?

Chcecie się przekonać czy prawda? Przejdźcie się do biura komitetu: zobaczcie jakie tam tłumy codziennie zgłaszających się o pracę lub zapomogę, tłumy bosych, obdartej i głodnych. Dajcie ofiary, dajcie pracę. Dotychczas nikt pracy nie zaoferował, a są tacy co proszą nie jałmużny, lecz pracę.

Te kilka słów podyktowała mi młodzież

WALUTA POLSKA

natychmiast się podniesie,

jeśli wszyscy załatwić będą swoje sprawy pieniężne za pomocą **czeków**

Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie,

gdyż tylko obrót czekowy P. K. O. (bezzgotówkowy) może wydatnie wpłynąć na zmniejszenie znaków obiegowych (banknotów).

16) **ARTUR GRUSZECKI.**

HASŁA

Powieść współczesna.

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Wogóle jak najmniej pisaniny i korespondencji, bo nasze powodzenie zależy od dochowania tajemnicy... Czy widziałeś agenta, który cię śledził?

— Mniej więcej. Przeciętą fizjonomią, w miarę dobroduszną, z wąsem polskim, ubrany banalnie, w tabaczkowym palcie, w kapeluszu miękkiem.

— A on ciebie widział?

— Co do twarzy przypuszczam, że nie szczególnie, ale kolor włosów, wzrost, ruchy, ubranie, zna dobrze.

— Musisz się pilnować, bo wspanieszysz się, a byłoby to ze szkodą sprawy. On nie tak prędko zapomni ci tego, że wyszliżgnąłś mu się z rąk.

— A wy jak sobie radziliście?

— Mów mi — ty, pełniły tę samą służbę, a co do mylenia tropiących, najczęściej wsiadam na mniejszych stacjach kolejowych, bardzo rzadko używam przebrania, zaś przez granicę przeprowadzają mnie nasi.

— Pójde z toimi przykładem.

Doszli do ulicy Marszałkowskiej, a Terkowicz rzekł:

— Tu rozchodzą się nasze drogi. Jutro wieczorem o dziewiątej spotkamy się w cukierni, róg Alei Jeruzolimskiej i Marszałkowskiej

— Będę, — podali sobie ręce i rozeszli się.

Za chwilę Terkowicz odwrócił się i zawołał:

— Stefanie!.. Stefanie! — i szedł ku niemu, a gdy się zbliżyli, rzekł: Ta cukiernia przy Jeruzolimskiej nie jest dla ciebie bezpieczna, za blisko kolej. Czekam cię w restauracji na Nowym Świecie naprzeciw straży pożarnej, znasz ją?

— Znam i będę.

Rozmawiał z Stefanem, idąc w stronę Leszna, rozmyślał z pewną wdzięcznością o Terkowiczu za jego troskliwość w wyborze miejsca spotkania. Wogóle dzień dzisiejszy był bogaty we wrażenia, jego zdaniem przyjemne i szczęśliwe. Najpierw nieudana rewizja żandarmska; potem bezskuteczny pościg agenta; następnie poznanie miłej i pięknej Wyrwiłówny; wreszcie przystąpienie do stronicstwa Terkowicza i bliższe zaznajomienie się z nim.

Jakaś dziwna radość opanowywała go, gdy pomyślał, że tworzy się armia polska, z polskimi sztandarami, z polską komendą. Zdawało mu się, że słyszy poszum sztandarów z białym orłem i chwyta słowa komendy:

— Tu!.. Cell.. Pa!

Wyobrażał sobie radość swych towarzyszy, gdy objawi im tę wielką nowinę. Najpierw zawiadomi Janka Jala. Jaki on będzie zdziwiony i jaki uradowany, że z tej mrówczej, kreciej pracy wydobędzie się na świat, na otwarte pole, i zobaczy, że umiłowany cel życia jest już bliski urzeczywistnienia, da się ująć, objąć, stanie żywy przed nim!

Doszedł do kamienicy ze sklepem Jala, zadzwonił. Otworzył mu znany dobrze stróż Jan, który zobaczywszy mundur, spytał szorstko, nie wpuszczając do sieni:

— A pan do kogo?

— Do pana Jala.

— Niema go w domu.

— Wiem, że jest.

— Kiedy mówię, że niema go, to niema, ja wiem najlepiej, bom od tego tu jest.

— Nie poznajecie mnie, Janie? — zaśmiał się Norski, — to ja, Norski, tylko że mam mundur na sobie.

— No, no! — obejrzał go bacznie, wpuścił do sieni i dodał: — że też panu chciało się brać na siebie to paskudztwo.

— Dużo robi ten co musi, a pan jest?

— Jest, gdzieżby był po nocy?

Idąc po schodach, pomyślał, że skoro stróż go nie poznał, to i Janek zamknie drzwi przed nim. Zadzwonił, postyszał znane sobie kroki, otworzono.

d. c. n.

Ojczyzny i naszego szarego żołnierza, któremu radymy czasem odpaść za jego kalendarz, krew przelana, bohaterstwo i poświęcenie. Mam nadzieję, iż głos mój nie będzie głosem wołającego na puszczy, wszyscy go usłyszą i pośpieszą z pomocą w dół i w górę. A wówczas smilną z ulic miasta te rzese stojących, chodzących i wyczekujących jakiejś pomocy.
W. Guzowski.
18 | II — 1921 r.

Do ludu śląskiego.

(Wiersz, napisany przed lutym, za czasów niewoli Narodu.)
...A ja Ci mówię, twardy, śląski chłopie, Z duszą, jak szczerze miódów Piasta zióło, Ze Twa dłoń czarna grób Polski udzielił i wkrzesił zmarli... Poto wiabie, poto Chrystus z letargu zbuził Cię, obrzyknął, i cniął w pierś Twoją — potęgę koczania, i by w mroku szpaw, w czarnym fabrycy.
Rosta tajemnie Twa siła tytania, Zęby, ja czarne sciany węgla, krepła, Twarda, jak samien, spoiła i zwała, brzyka z wiek skarb polskiego ciepła, któtem zwalczyły przelęgła mól czarna... ktygą w sobie skarb Polskiej idel, Świętego prziod, ow naszyon testamentu... Złote marzenie p-wieki mi aien drou złotych kupyit odziczego tętentu, Blyszę samu barzydół piastowych husarzy... I głos Złotego z czarych łopain Kugla... I w oina Polska w duszy mi się marzy... I we zrach tonąc, dzie-je składam Boguł. Udy Cię, ja brata, chlupię śląski, witam, obcisając drou Twa czaruga, zamouga, ja w ocz plomieniu Twoich — Grünwald czytam i z płacem padam na twarde Twe łono!

KRONIKA.

— Czterdziestodzinne nabożeństwo. Za pozwoleniem biskupa w tym roku po raz pierwszy czterdziestodzinne nabożeństwo w kościele św. Zygmunta wyznaczone zostało na drugą niedzielę wielkiego postu. Nabożeństwo rozpocznie się dziś, w niedzielę o godz. 6 rano i trwać będzie przez 3 dni: od g. 6 rano do g. 6 wieczorem.
— Posiedzenie Rady Miejskiej. W poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 7 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny obejmuje nielosek

delegacji do spraw Elektryczni z dnia 16 bm. w sprawie rozpatrzenia budżetu Stacji elektrycznej (za rok operacyjny od 1 | IV 1920 do 1 | IV 1921) i ustalenia cen prądu na styczeń i luty b.r.

WIELKA KWESTA na Plebiscyt Górnośląski.

Niedziela 20 lutego. Sprzedaży znaczka i zbierania ofiar przed kościołami, w teatrach, restauracjach i kawiarniach w dniu dzisiejszym podjęły się następujące stowarzyszenia, korporacje i osoby:

- 1) „Ognisko Robotnicze” obejmuje i rewir: przedm. Zawodzie, ul.: Krakowska, Warszawska, Stary Rynek, Prosta, Garnarska, Targowa, Senatorska, oraz Teatr Ludowy. Opiekunem rewiru p. Klawow.
- 2) Stow. Rzem.-Przemysł. obejmuje II rewir ul. Nowy Rynek, Aleja I do mosiu, Ogrodowa, Piotrowska, Strażacka, Fabryczna, Spadek, Krótka, Tartakowa oraz rest. „Bar” i inne w tym rewirze, Opiekunem rewiru p. Plucik Karol.
- 3) „Biały Krzyż” obejmuje III rewir: ulice Aleja II od mosiu do ul. Kościuszki, ul. Kościuszki cała, Jasna, Zielazna, Nowa, Dobra, Dąbka, Jasnogórska do Kińskiego, oprócz tego kukierni „Cristal” cukiernia Blaszczynskiego i restauracja „Expres” Opiekuną rewiru p. D-wa Wasilewskiego.
- 4) Pracown. Magistratu obejmują IV rewir: ul. Aleja II od ul. Kościuszki do Magistratu, ul. Centralna oraz wszystkie kukiernie i restauracje w tym rewirze, oprócz cuk. Cristal, oraz teatr Nowy Opiekun rewiru p. Grabiec.
- 5) Młodzież szkolna. Obejmuje rewiry V, VI i VII: ulice Aleja III, Kińskiego, Dąbrowskiego, Parkowa, Hubertowska, Park Staszycy, Park 3-go Maja, plac Jasnogórski, Kordeckiego, św. Barbary, Wieluńskiego, Rynek Wieluński i św. Rocha, oprócz tego Kościół Imienia Marij, Kościół św. Jakuba i Wystawę Obrazów w Alei III. Opiekunem rewirów prof. Kozicki.
- 6) Pracownicy firmy Borkowski obejmują rewir VIII: ul. Piłsudskiego i Dworzec kolejowy. Opiek. rewiru p. Godlewski.
- 7) Rewir IX zorganizują panie: D-wa Łokozewska i p. Gastmanowa; obejmują cały Ostatni Grosz.
- 8) Ogn. Robotn. oraz Zw. Zaw. obejmują rewir X: ul. Stradomska, Władysława i Nowokielecka oraz wszelkie restauracje w rewirze.
Kwesta na Jasnej Górze organizuje Arcybryctwo Różańcowe z D-wa Wasilewską. Kwesta przed kościołem św. Rodziny — pracownicy Sejmiku Powiatowego z panem Kachelskim na czele.

Kwesta przed kościołem św. Zygmunta — pracownicy Banku Hosiell, p. Brühlem na czele. Kwesta przed kościołem Ewangelickim organizuje pani Nassalska. Kwesta w Teatrach „Odeon” i „Legun” organizuje panna Felicia Bogucka. Kwesta w restauracji „Polonia” organizuje Kolo Polek.
Gdyby w Niedzielę dn. 20 lutego niepogoda uniemożliwiła zupełnie kwestę uliczną, to dzień znaczka przeniesiony byłby na następną Niedzielę 27 bm. Niemniej kwesta w restauracjach, kukierniach i teatrach bezwarunkowo się odbędzie i odbywać będzie codziennie aż do 1 marca r. b.
Komitet Plebiscytowy zwraca się do całego społeczeństwa z prośbą o ułatwienie przeprowadzenia tej kwesty i nieszczędzenie ofiar.

Komitet Plebiscytowy na Okręg Czesłochowski.

Kupy na plebiscyt.

Na zabraniu przedstawicielei kupiectwa polskiego i żydowskiego postanowiono opodatkować się na rzecz plebiscytu górnośląskiego. Podatek ten — jednorazowy — ma być wylacony w czasie rozpoczęcia się dziś „tygodnia górnośląskiego”.
Ze szczerą radością notujemy fakt powyższy. Kupiectwo nasze czynem chce dowiedzieć, że dla dobra sprawy społecznej nie cofa się przed ofiarami.
Ani na chwile nie wątpliwy, że akcja kupiectwa zostanie uwielczona zupełnie powdzeniem, że od złożenia należonego dobrowolnie podatku nikt z kupców się nie cofną. Już nie tylko serce, ale i wprost zimne wyrachowanie mówi, że przyczynienie się do zjednoczenia Górnośląska z Polską jest nakazem kategorycznym, obowiązkiem nie tylko względem Ojczyzny całej, ale również względem każdego poszczególnego obywatela i każdej warstwy społecznej.
Kupiectwu za doniosłą inicjatywę — cześć! Oczekujemy jak najświetniejszych wyników, tembardziej, że należony podatek w stosunku do dzisiejszych obrotów nie jest zbyt uciążliwy.

Znaczna ofiara 100 milionówek na plebiscyt i 36 na zdemobilizowanych.
Stow. Kupców Polskich łącząc się z przystojem zebrania kupiectwa podczas ofensywy bolszewickiej pozostałośc z ofiar kupiectwa polskiego na obronę państwa,

zdeponowaną pod postacią pożyczki plemieźnej w Krajowej kasie pożyczkowej, przeznaczono jak następuje: 100,000 mk. na plebiscyt i 36,000 mk. na zdemobilizowanego żołnierza.
— Sekwestr loju zniesiony. Zniesiono sekwestr loju. Sprzedaż i przewóz loju nie ulegają ograniczeniom.
— W Stowarzyszeniu Rzemieslniczo-Przemysłowem. Drś, w niedzielę 20 b. m. odegrana będzie znakomita sztuka w 3 aktach, pod tytułem „Trocki i S-ka” napisana przez Aspe, osnuta na dzie ostatnich wypadków w Rosji. Udział przyjmują p. Stokowscy. Początek punktualnie o godz. 7 wieczor.

Czysty dochód z przedstawienia prz znacza się na plebiscyt. Nie wątpliwy, że publiczność poprze tak szlachetny cel i silę sympatycznego teatruku wypełni po brzegi. A zatem nie szczędźmy ofiar na plebiscyt!

Podejrzana mąka.

Urzednicy państwowi otrzymali za wzesleń zaległy deputat pod postacią mąki, wprost nienadającej się do użytku. Mąka gorzka i ciemna, a chleb z niej wylęczony powoduje zeburzenia organizmu.
Zachodzi pytanie, czy owa mąka nie pochodzi z Warszawy z tego samego transportu mąki, którą się tyle osób potuło.
A może w ten sposób oddočne władze sprawozwyczajne zamierzają przeprowadzić planową redukcję urzedników ?!

Kara za nielegalną sprzedaż cukru.

W marcu r. ub. deleg. z robót publicznych Wacław Plekarski, Jan Igleński i Józef Pomykala z kontyngentu cukru przeznaczonego dla robotników, sprzedali w celu osobistej korzyści 285 fun. cukru Joskwil Daumanowi po cenie 16 mk. za funt.
Robotnicy ci za powyższe nadużycie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i na czwartkiem posiedzeniu Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędzkiego Winnickiego, skazani zostali: Plekarski, Igleński i Pomykala na karę wzięcia po pół roku z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5, a Jusek Dauman skazany został na grzywnę w kwocie 10,000 mk.

PRZEZ ZAKOPCONE

! SZKIELKA !

Wakutek anormalnych warunków społecznych i ekonomicznych kraj cały zalewa groźna fala bandytyzmu. Dochodzi już do tego, że łupieżcy cudzego mienia urządzają planowe wyprawy na dwory i całe wioski, rozbijają policję, rabują kolejno wszystkie domy, a następnie w orydku bojowym zarządzają cdwórt strategiczny. Teki „cul generis” niebywały napad bandycki zdarzył się w ub. tygodniu w miejscowości Demble Wielkie pod Warszawą. Rzecz zaszła, że bandyci mieli z sobą w calach samoobrony karabiny maszynowy. Korzystając z nowoczesnych udogodnień rabunku, niezadługo może dojść do tego, że bandyci będą wozili z sobą na nocne wyprawy działa obłężnicze.
Nie lepiej się dzieje i w naszym powiecie Czesłochowski, gdzie po lasach i drogach grasują bandy tajemniczych „osobników w wojskowych mundurach”, uzbrojonych w karabiny, bagnety, rewolwery, noże — słowem w cały arsenał smiercionożnych narzędzi. Niema wprost tygodnia, żeby nie zdarzyło się kilka napadów, a ostatnio zuchwałość bandytów posunęła się do tego stopnia, że urządzili napad na probostwo w Mykanowie. Jeden z bandytów został schwyty. Ale coś zrobić, kiedy bandyta, aczkolwiek został poznany przez służącą kłędzą, nie przynajmniej zgoda do winy, a co gorsze, nie ma bynajmniej zamiaru zdradzić swych więcej szczęśliwych towarzyszy wyprawy. A dzisiejsze metody badania śledczego nie pozwalają na używanie żadnych represji względem badanych, lub — Boże uchojaj — argumentu „bykowca”, który bardzo często okazuje się niesłychanie pomocnym żandarmowi i policji śmiełkiej i austriackiej.
Dawniej więc, gdy jednego bandytę ujęto, ten wkrótce na śledztwo „wyspiewał” wszystkie tajemne sprawy czajki, a umiętleny pociąg wyładowców dokonywał reszty.
Obecnie humoristny i zgodny z duchem czasu system badania śledczego

odbyma się w sposób mniej więcej następujący:
— Czy brałście udział w napadzie?
— Nie, panie naczelniku!
— Kiedy służąca mówi, że was wiodła, jak przykłałście jej rewolwer do pierśi?
— Niawprawda, panie naczelniku.
— Mówcie prawdę, bo będziecie surowiej karani.
— Ne słyszelem o żadnym napadzie i z nikim w nocy nigdzie nie wyjeżdżalem.
Tego rodzaju łagodny system traktowania przestępców kryminalnych daje takie rezultaty, że wykrycie szajki bandytów należy dziś do rzadkości, tembardziej, że dochodzenia śledcza utrudnia te okoliczności, że w ostatnim czasie napady rabunkowe urządzają przeważnie zdemobilizowani żołnierze. Nic też dziwnego, że liczba napadów rabunkowych z dnia na dzień wzrasta. To też rzecz całkiem naturalna, że rozsądnie myślący obywatele popostru nosa nie wychyleją z domu późnym wieczorem. Ja sam, przynajmniej, choć nie należę do rzędu ludzi bojaźliwych, ale dla wszelkiej pewnością, wychodząc z domu wieczorem, postępuję w myśl przysłowiczej sentencji „goly rozbójcu się nie boi” i zostawiam portfel z plonieżdmi, a jeszcze częściej bez plonieżdzy (z przyzwyczajenia) pod opieką domowych penatów.
Choć z drugiej strony, dziś nawet w domu nie można się czuć bezpiecznie. Przyjechał bowiem do Czesłochowa jacyś specjalści od rozbijania kas i rabowania sklepów, dla których nawet żelazna okucia i blachy cernone nie nastercząją zbyt wiele trudności podczas włamywań. W ub. tygodniu w ten sposób okradziony został magazyn blawatny p. Cholewickiego, a tego rodzaju zuchwałych rabunków w śródmieściu zdarzyło się w ostatnich dniach znacznie więcej. Zachodzi więc obawa, że o ile banda włamywaczy grasować będzie nadal bezkarnie, to wkrótce cena towarów lokciowych dojdzie do takiej wysokości, że nowe garnitury włocenne będą dostępne jedynie dla parkerzy i włamywaczy.
Ale zasnąć jeszcze raz muszę, że miasto nasze pod względem czystych

napadów i kradzieży nie należy do wyjątków, gdyż nie lepiej się dzieje w naszej stolicy i w licznych ośrodkach przemysłowych prowincji. Pod względem aprowizacji Warszawa jeszcze bardziej upodlazona niż Czesłochowe, gdyż tam cena funta chleba dochodzi do 50 mk. i uczuwać się daje dotkliwie brak mięsa, nabieku, węgla — słowem wszystkiego, z wyjątkiem... urzędniczek państwowych, na brak których nasza stolica podobnie, jak i Czesłochowa nie ma powodu do uskarżania.
Gdy swego czasu poruszałem sprawę nadmiaru biuralistek, spadły na mnie szorstkie gromy pod postacią anonimowych listów, pogróżek, bezimiennych sforyzmów w rodzaju: „Pilnuj sam swego nosa, a nie urzędniczek!” albo: „Gdybym nie żalowała paraselki, to głowa Acera i jego szkiełka byłyby w niebezpieczeństwie” i t. p.
W potulnej skrusze żalowałem po niewczasie, że dokuczyłem nieopatrznie słowy tym anielskim listotom, które na tym padole urzędowych restrykcji i rekwizycji, wdziałkiem i słodyczą charakteru rozpromieniałą szarą i gorzką dólę całej falandze źle wynagradzanych urzedników, którzy pozbowali tej jedyniej poclechy i rozrywki biurowej, już dawno zakończyliby niedzny żywot samobójstwom.
Wazekle okazuje się, że nietylko ja wyłącznie miałem tak niefortunny pomysł wglądania w sprawy biuralistek osobistej natury (jak śledca, co jedzą, kiedy piesz i co slyszą), gdyż oto ten sam temat porusza i prasa warszawska.
Nadar charakterystyczny artykuł p. t. „Penlenki w sądach warszawskich” zamieścił „Przegląd Wleczorny”, w którym między innymi czytamy:
„Penlonki w lekkich dekolowanych bluzkach, w kuszych sukienkach — rzekłbyś — baletniczeki raczej niż urzedniczki, a przytem takie wesołe, że powaga urzędu czy sądu, w którym pracują, bynajmniej nie powstrzymuje ich od głośnych rozmów i śmiechów.
„To pewna, że jest ich za wiele. Oto u sędziów śledczych śledzą po dwie panienki, kiedy dawniej, za sądów rosyjskich, paru sędziom śledczym, wystarczał jeden piasr. Co one robią?

„Przychodzą późno, wzajemnie się odwiedzają, piją herbatę, trochę popilstrują, trochę pożalą się na małe pensje, opowiedzą coś niecoś o wczorajszym przedstawieniu teatralnym i grze aktorów... i zapluszą kilka papierów do dalenicy i wypełnią blankiety kilku wozwań.
„Ale są w kancelariach sądowych i takie bezadziejne-panielki, które snąc już żadnej roboty nie mają, więc przynoszą ze sobą karty (sic) i we wprót otwartych szufladach stołów układają tak zw. pasjansze czy kabaly, gromadząc koło siebie rzczekawione wroźbę kolezaniki... w godzinach biurowych, w obecności sekretarzy, w oczach interesantów”.
Tyle „Przegląd Wleczorny”... Ponieważ o kostiumach i pracowitości naszych „tutti quanti” biuralistek pisałem już niejednokrotnie, nadmienię tylko, że ostatnimi czasy zaszedł fakt, który powinien nasze władze państwowe skłonić do szczerzego zatroszczenia się o los narażonych na różne niewygody pracowniczek biurowych.
Oto w biurze skarbowości wszystkie urzędniczki wystosowały petycję do władz przełoczonej o regularne dostarczenie czystych ręczników do wycierania rąk po pracy. Nie wątpliwe, że próbie tę władze nasze uwzględnią w poczuciu dbałości o urzędowe akta i dokumenty, ponieważ rzecz jest aż nadto zrozumiała, że biuralistki po sjeźdzeniu odpowiedniej ilości butek z maziem czy to z wędliną (na drugie i trzecie śniadanie), nie mogą wszak zatłuszczonei rękami przewracać papierów. Pragnąc już całkowicie zrababilizować się w oczach tych sympatycznych istot biurowych, od siebie dodam, że przy każdej umywałni oprócz ręcznika powinno się znajdować i mydło w dobrym gatunku, nie psujące cery („Herba” lub Melinowskiego — no, puder to już nie konieczny). A przytem atrament nie powinien być taki czarny, tylko kolorowy, bo czarny atrament, jak wymyłał mi pewna blondynka, jest nieestetyczny i szalenie ręce brudzi.
Apeluję tedy do wszystkich szefów i kierowników biurowych, aby w myśl zasady „conjeurs galanis pour les dames” cliche życzenia biuralistek mieli na uwadze.
Acer.

— **Na plebiscyt.** Kupiec p. Rząsiński złożył w administracji „Gońca Czesł.” na plebiscyt górnośląski mk. 1496 jako 1 proc. od obrotu osiągniętego przy sprzedaży towaru w ciągu 9 dni, od 9 do 18 b. m.

— **Kto da więcej?** Za zegerok złoty, przeznaczony na rzecz pomocy dla zdemobilizowanego żołnierza dają obecnie 3400 mk.

Za łaskę napoleońską dają 1200 mk. Kto da więcej?

O pomoc dla dziatwy.

Zebrań P. A. K. D.

W ub. sobotę w lokalu Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z udziałem prezesa Komitetu wykonawczego fundacji P. A. K. P. D., dyrektora departamentu opieki nad dziećmi i młodzieżą d-ra Starkiewicza, i wicedyrektora rady Bronisława Krakowskiego.

Obrazy zajął inspektor rejonowy p. Władysław Spiczyński. Na przewodniczącego wybrano ks. kan. Nawrockiego, który zaprosił do stołu przydzielonego na asesorów pp. St. Januszewskiego i Al. Klatowa, na sekretarza zaś p. Feliksa Dobruckiego.

Na wstępie obrad zabrał głos dr. Starkiewicz, rozwijając w obszernej przemowie plan organizacyjny P. A. K. P. D., przyczem oświadczył, że Polsko-Amerykański Komitet nie ma zamiaru stwarzania nowych instytucji pomocy dzieciom, lecz zamierza z jak najwydatniejszą pomocą przyjść obecnie już istniejącym instytucjom opiekuńczym. Na tenże temat nader rzeczowo przemawiał p. Br. Krakowski, poczem wyłoniła się dyskusja na temat programu działalności P. A. K. P. D., podczas której zabierali głos pp.: dr. Kohn, dr. Tomaszewski, inspektor Kuro-piawski, inspektor Spiczyński, dyr. Płodowski, delegat ministerstwa opieki społecznej p. Czechowski, dyr. Zabędzki, rejent Bugajski i inni.

Na zakończenie przyjęto wniosek dyr. Zabędzkiego, ażeby obecny komitet P. A. K. P. D. skooptował w ciągu tygodnia przedstawicieli jak najszerszych warstw społecznych i ukonstytuował się w myśl przysłanych instrukcji z Warszawy.

Na tem obrady zamknęto o godz. 12 i pół w południe.

— **Z „Mirazem”**. Od soboty, dn. 19 b. m. „Miraz” występuje z nowym programem. Prócz występów solowych będą obraz sceniczny Gorczyńskiego w 1-iej odsłonie p. t. „Parodie miłości”. Z poprzedniego programu na żądanie publiczności porzucano tylko na dwa dni „Pojedynkę amerykańską”, cieszący się olbrzymim powodzeniem.

— **Z „Rozemum”**. Dziś, w niedzielę, po odczynie „Niewierna” — dramat żyłowy — z udziałem słynnej Pol. Negri w roli głównej.

— **„Lenistwo” w Legunie.**

Od czwartku 17 b. m. wyświelta Legun wielki żyłowy dramat w 5-iej t. „Lenistwo”. W tym ślicznym dramacie po nowo triumfy święci uroczą Francuska Bertini. Temat obrazu ujęty i przeprowadzony nader ciekawie i plastycznie. Wystawa niezwykłe bogata i stylowa. „Lenistwo” pozostaje na ekranie do niedzieli włącznie.

— **Rok wzięcia za podpalenie domu.** Na czwartkiem posiedzeniu Sądu okręgowego rozpatrywano sprawę Julji Szwiżel, oskarżonej o podpalenie domu właścicielki Józefa Morenowskiego, zam. we wsi Aleksandra, gm. Dźbów. Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący podpalaczkę na 1 rok więzienia.

Napad bandytów.

Pomiedzy Rembielcami a Kulikowem w dniu 16 b. m. napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów na Piotra Bugara, zamieszkałego w Częstochowie przy ul. Targowej Nr. 13. Bandyci zrabowali napadniętemu pod groźą śmierci 46,000 mk. gotówką, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Za złoczyńcami zarządzony został energiczny pościg.

— **Ujęcie złodziei.** Z klaszeńi Pawła Gocka, właściciela, usiłował wyklęknąć fupglare z pieniędźmi niekiedy Józef Gątkiewicz zam. na Ostatnim Groszu ul. Bór Nr. 19, lecz został na gorącym uczynku kradzieży schwytany i oddany w ręce policji.

W ub. piątek w mieszkaniu Lewkowicz Marij (ul. Senatorska Nr. 32) usi-

Wielka kwesta górnośląska.

Częstochowski Komitet Plebiscytowy z dniem 20-go lutego, czyli od niedzieli, do dnia 1 marca rozpoczyna wielką kwestę na plebiscyt Górnośląski, w Częstochowie i całym powiecie jednocześnie.

Rozpocznymy w niedzielę dniem znaczną na ulicach miasta, oraz kwestą przed kościołami, jak również w teatrach i restauracjach.

Do pracy tej stanęły niemal wszystkie stowarzyszenia, korporacje, związki, instytucje i biura, oraz młodzież szkolna.

Do daniny i ofiar stanąć musi całe społeczeństwo.

OBYWATEL! Ostatnia godzina wybita! Jeżeli w tej ostatniej chwili nie rzucimy na szalę czynu ofiarnego, stracimy miliony dusz polskich. Stracimy nasz przasyraty klejnoty Piąsowski, stracimy skarb bezcenny i znaczenie w Europie.

Ojczyzna żąda od nas daniny z majątków i zarobków naszych, ażeby przeciwstawić siłę miliardom marek niemieckich, które mają sfałszować plebiscyt Górnośląski.

Musimy dać i damy! Tak nam dopomóż Bóg!

Kto z nas tego zewu nie usłucha — stanie się naturalnym sprzymierzeńcem prusaka, pomocnikiem krzyżackiego zamachu na nasze odwieczne prawa i marnym dezertierem, który zszedł z posterunku narodowego.

Hasłem naszym do końca plebiscytu musi być:

WSZYSCY I WSZYSTKO dla Górnośląska.

KOMITET PLEBISYTYWY na Okręg Częstochowski.

wano dokonać kradzieży, lecz w tymże czasie właścicielka mieszkania wróciła do domu. Na wszczęty alarm przybyła policja, która ujęła jednego ze sprawców kradzieży. Jest nim Benjamin Adlerfinger, zam. przy ul. Nadzrzecznej Nr. 52.

— **Nagły zgon przy pracy.** W ub. piątek o godz. 4-iej i pół po południu w remizie kolejowej zeszła nagle maszynista Fochtman. Zanim sprowadzono pomoc lekarską Fochtman zmarł. Nieboszczyk ośrodek liczną rodzinę, złożoną z żony i sześciorga dzieci.

— **Kradzieże.** Z klaszeńi Józefa Muchy, zam. przy ul. Kazimierza nr. 4, skradzione w pociągu pomiędzy Wolbromiem a Okuzem portfel, zawierający 7040 mk.

Miljonówka.

Wygrana Pożyczki Przemowej w d. 19 b. m. pada na nast. numer „miljonówki”: **0,583 888.**

W chwili oddawania numeru na maszynę losowania dalszych numerów trwa-

Zarządzenia wojskowe Francji.

Paryz 19 | 2 EE. W obradach komisji wojskowej, pozostających w związku z ewentualnym powierzeniem Francji środków represyjnych w stosunku do Niemiec, wzięli udział marsz. Foch i Weygand.

Mają być przedstawięte rozległe zarządzenia militarne. Francuska armja okupacyjna w Madrycie będzie uruchomiona. Rocznik 1919 zostanie zatrzymany pod bronią, nadto ma być powołany rocznik 1918.

Sojusz z Włochami?

Paryz 19 | 2 „Echo de Paris” donosi, że polski minist. spraw zegr. ks. Sapieha, po swolm pobytku w Londynie, uda się także do Rzymu, a stamtąd do Bukaresztu. Celem tej podróży jest zawarcie konwencji militarnej z Włochami i Rumunją.

Brak opału w Rosji.

Helsingfors 19 | 2 EE. Z kół sowieckich informują, że w Rosji dają się odczuwać katastroficzny brak opału. Koleje na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów stanęły, 700 lokomotyw dobrych stało bezczynnie. Rosji grozi katastrofa.

Kontrewolucja w Petersburgu?

Praga 10 | 2 „Prager Tagblatt” donosi z Helsingforsu, że od kilku dni porządek telefoniczny z Petersburgiem przetrwane. Drugą okrutną niedochodzą wiadomości o ciężkich walkach między wojskami komunistycznymi a kontrewolucjonistami.

Wedle ostatnich doniesień Petersburg ma być rzekomo w rękach kontrewolucjonistów.

Londyn 19 | 2 EE. Prasa angielska donosi z Helsingforsu, że połączenie z Petersburgiem zostało całkowicie zerwane z powodu krwawych walk społecznych z kontrewolucjonistami w okolicach Petersburga. Według doniesień prasy angielskiej Petersburg jest silnie ostrzeżony od strony południowej.

Związek bałtycki.

Riga 19 | 2 EE. Z tutejszych kół politycznych donoszą: Cześć wyrażoną za wysoce jest projekt związku państw bałtyckich, złożonego z Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji. Dopiero po utworzeniu tego związku zapropowonane będzie Polsce przyłączenie się doń.

Uznanie Litwy de jure przez Łotwę i Estonję uważają za pierwszy krok do urzeczywistnienia tej koncepcji.

Wybuch w Poznaniu.

Poznań 19 | 2 EE. W szkole protekcyjnej skutkiem nieostrożnego zachowania się chorążego Jankowiaka nastąpił wybuch miny. Skutkiem wybuchu zginął urzędnik Grzegorzowski i 4 żołnierzy. Nadto osm osób odniosło ciężkie rany; z tych chorąży Jankowiak i trzech żołnierzy wkrótce zmarli.

Organ prezesa ministrów w opalach.

Kraków 19 | 2 EE. Prokuratura krakowska skłaniała organ Polskiego

Stron. Ludowego „Plast” za artykuł skierowany przeciw Urzędowi do walki z lichwą i spekulacją.

Judaszowe srebrniki.

Ryga 19 | 2. Komunistyczny komisarjat do spraw polskich w Rosji sowieckiej otrzymał od rządu moskiewskiego znaczki pieniężne na agitację w Polsce. Raporty komisarjatu informują, że akcja komunistyczna w Polsce daje dobre wyniki.

Odszkodowania.

Berlin 19 | 2. Komisja odszkodowań przesłała rządowi niemieckiemu obliczenia szkód wojennych, które zgodnie z traktatem wersalskim mają być płacone Niemcy zapłacone.

Paryz 19 | 2. „Echo de Paris” donosi, że Niemcy mają przedłożyć Entencie nowy projekt w sprawie odszkodowań, który będzie przez Francję odrzucony. Jeżeli Niemcy przez swoją nieustępliwość uniemożliwią porozumienie, ze strony Francji i Anglii przedsięwzięte będą najostrejsze środki re presyjne.

Z KRAJU.

(—) **Mąż, który udusił żonę** Sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę właściciela wsi Kembliny, Piotra Wojtceka, który w nocy na 1 maja r. ub. udusił własną żonę, spłając w stodole. Sąd po udowodnieniu i oskarżonemu zbrodni żonobójstwa skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia.

Rozstrzelanie dwóch Petlurów w Tarnopolu.

W styczniu r. b. w okolicy Tarnopola zostali zamordowani dwaj bracia żydzi Fischhornowie. Sprawcy zniknęli bez śladu, jednakowoż po jakimś czasie wojskowy urząd wywiadowczy wytropił ich w osobach Jazda Moldera z Rygi i N. Cefera Czuchina, Kozaka. Obydwaj byli Petlurowcami z obozu jeńców pod Tarnopolem. Sąd doraźny skazał obydwóch na karę śmierci, którą wykonano.

Rozmaitości.

(—) **Doświadczenia spirytysty.** „Matin” paryski otrzymuje z Londynu wiadomość, która nie przejdzie zapewne bez wrażeń wśród naszych a trytystów. Oto telegramy z Nowego Yorku donoszą, że profesor chłogowskiego uniwersytetu, Bratford, odrzucił sobie życie, sieby poddać spytaniu doświadczeniu naukowemu. Prof. s. Bratford, który był osobnikiem bardzo znanym w chłogowskich kręgach okultystycznych, doszedł niedawno do przekonania, że jedynym środkiem oparcia na podstawie naukowej kwestji kontaktu porządki żywym i zmarłym, jest nawiązanie tego kontaktu pomiedzy dwójgim osób, żyjących ze sobą w największej harmonji, przyczem oczywiście jedna z tych osób porzuciłaby ten świat docelny, aby następnie dać znać tej drugiej osobie o swem pozagrobowym istnieniu.

Prof. Bratford nawiązał w tym celu za życia stacunki z pewną panną z Chicago, poczem odebrał sobie życie. Według ostatnich wiadomości, panna ta nie otrzymała jeszcze żadnego sygnału z tamtego świata.

HUMOR I SATYRA.

I to racja

Febrykant (do robotników): Co?! Chcicie panowie znowu podwyżkę płacy? Przecież marka polska idzie ciągle w górę!

Robotnicy: Tak, to prawda. Ale ceny artykułów żywności także.

Szozyt lichwy żywnościowej

Akcja wodziona celem zwalczenia lichwy żywnościowej wysłała już owoce, które sprzedawano na targu po 100 marek za kilo.

Z rozkoszy małżeńskich

— No cóż kochany, niedawno jesteś żonaty—masz więc dużo radości w życiu.

— Tak, rozmaitcie bywa.—Czasem żona w pasji rzuci za mną talerzem — a nie trafi, wtedy ja się cieszę,—przełnie zaś, jeżeli ja rzucę do niej butem a nie trafi, wtedy ona się cieszę i tak ma każde z nas swoje uciechy.

„Szczutek”.

Składajmy wszyscy ofiary na plebiscyt!

Składają: robotnicy, górnicy, urzędnicy, złożyli uczniowie i uczennice Gimn. Państwowych, składają kupcy i właściciele nieruchomości w Częstochowie. Niechaj składają ofiary wszystkie sfery i zawody, gdyż w jednoci siła, potęga i moc!

OFIARY

W Administracji „Głosu Częstoch.” stężyli Na Plebiscyt

Robotnicy Miejskiej Elektrowni: Gąbka 50, Bągara 20, Jankowski 100, Białochowski 20, Lisowski 25, Grabowski 20, Matka 20, Kowalski 20, Szymkowski 100, Swirski 20, Smidziński 20, Majchrowski 20, Pietruszka 20, Olszewski 20, Budziszewski 20, Bankowski 20, Dadek 50, Dąbka 20, Dąb 20, Jurczyk 20, Bużiszewski Wł. 20, Kyd 20, Krauze 20, Kryger 20, Stotta 50, Mostowski 20, Stepien Al. 20, Rogalski 100, Stepien Józef 25, Trybicki 200, Woszczyzna 20, Świętek 50, Przerada 20, Stalla 20, Sapota 50, Rybacz 20, Wakiera 20, Rogulski 20, Mielczarek 60, Kalina 100, N. Remberg 20, Marek 50, Bombowski 70. Razem 2000 mk.

Związek Zawodowy Metalowców w Hłujach w Mirowie: Piatrak 100 mk., po 50 mk.: Władysławski, Łukasik, po 40 mk.: Dąbski, Kulej, Jałobik, po 30 mk.: Osepe, Gładysz, Piasecki po 20 mk.: Błak, Badora, Kocha, Mysłarski, Jędrzejczyk, Szynski, Dęba, Prosyński, Palutkiewicz, Mastalers, Kaemaryk, Rak, po 10 mk.: Rik Władysław, Knapik, Dadek, Łazdździński, Palutkiewicz, Marcin, Gawron, Kluzniak, Zok, Olszka Jan, Błasiak, Kaluza, Jędrasiak 4 mk., Kunziński 10 mk. i 1 mk. srebrna. Razem 774 mk. i 1 mk. srebrna.

Urządzeń Banku Handlowego w Warszawie, Oddziału w Częstochowie: Dyr. Nowiński mk. 1000, po 500 mk.: Brühl, Olszewski, Ebert, Michalski, po 300 mk.: Wilchura, Pasternak, Gistowski, po 250 mk.: Streusand, Brzozowska, po 200 mk.: Danieliska, Sadowska, Czystańska, Szmidla, Jackowski, Galeska, Sojka, Widera, Jackowski, Pawelkiewicz, po 170 mk.: Grochulski, po 150 mk.: Kowalski, Głanowski, po 100 mk.: Jelińska, Złozowska, Malczak, po 60 mk.: Kowal, po 50 mk.: Godlewski, Kowalski, Luszczak, Wojciechowski, Piszczak, Stanek, Sekula, po 30 mk.: Homjak. Razem 7710 mk.

Niższy personel szpitala zapasowego dla chorych wewnątrznych przy ul. Miedzianej mk. 330.

Personel weterynaryjny przy rzeźni miejskiej: Dr. Dubrowski 400 mk., Paciorkowska 200 mk., Mirowski 200 mk., Kwieciński 200 mk., Dziubek 200 mk. Razem 1200 mk.

Pracownicy Spółki Ake. Handlowo-Przemysłowej „L. J. Borkowski” mk. 6415 i od Oddziału w Częstochowie tegoż Towarzystwa mk. 6415. Razem mk. 12830.

Trzechmowski mk. 100 znaleziono w lokalu Kinowym na Rakowie w dniu 12 lutego 1921 r.

Zmianst pęseków zebrane w ostatki przy ul. Jelańskiej № 5: Mielczarek 5 mk., Gosczyński 5 mk., Kędzierski 5 mk., M. Wisniewski 5 mk., Mielosarek 10 mk. i 2 kor. Razem 30 mk. i 2 korony.

Karolina Filipowicz 120 mk. Zebrane na taczkę w parafii Cykarsów 1787 mk. i 1 rb. i 1 korona, od Tomasza Jonyska 100 mk., ka. prob. Pawłowski 168 mk., Razem 2,000 mk. i 1 rb i 1 kor., A. L. za umieszczenie się 2000 mk., Zarząd Stow. „Cisła” w Gieście 800 mk., Powiatowy Urząd Ziemiński za ogłoszenie na kupno ziemi 375 mk., ks X 48 mk., Basimiesznie 300 mk., Rentakówna 100 mk., J. Konarska 100 mk., Olewiński 100 mk., Tasbl Jujan 500 mk., Marta i Jan Zagórscy 500 mk., Kleszczyński Stanisław 1500 mk., Ar. Pachter 100 mk., Zajczkowski 50 mk., Bezimiennie za karę fabryczną 100 mk.

Robotnicy Hutry „Częstochowa” Towarz. Zakł. Metal. B. Hautke w Rakowie. Z oddz. Mechanizmo-Kotłarskiego: po 200 mk.: Polacek, Wiczorek, po 140 mk.: Jardel, po 100 mk.: Cieplinski, Ceota, Zenta, Matuszszak, Rygalik, Golinski, Golinski J., Ujma Nureyński, Jablinski, Autolek, Grzegorzczak, M. edyński. Razem 1840 mk.

Dieciel szkoły Nr. 2 Rynek Wieluński. Wiatrowski 6 mk., Wajcik 4, ŚSzyszczak 20, Waleczny 7, Chwastowski 11 mk., Scibirowski 7 mk., Zwierzynski 8 mk., Lubczyk 2 mk., Gielas 5 mk., Szyłowski 9 mk., Chłond 2 mk., Salamon 5 mk., Sznobor 7 mk., Włodarczyk 3 mk., Nabalczyk 10 mk., Cielis 10 mk., Krawczyk 10 mk., Szardydzi 5 mk., Sobkiewicz 3 mk., Kynoka 5 mk., Palmowski 10 mk., Borda 5 mk., Kowalski 5 mk., 50 l., Syula 5 mk., Sypula Marja 5 mk., Huzler 5 mk., Jarekto 10 mk., Hłond 5 mk., Brant 1 mk., Cielas 2 mk., Kozyga 21 mk., Makach 5 mk., Dymarski 7 mk., 50 l., Sznobor 7 mk. Razem 228 mk.

Jeździarstwo. 10 mk. Szarygiel 5 mk., Oficerowie i żołnierze 3 rej. kop. 10 bonon kolejowego 10417 mk., Marja Renkawkowa 100 mk., Zinnia Konarska 20 mk.

Uznowienie szkoły Wosika: Rosik 30 mk., Sautakowski 18 mk., Kosłowski 16 mk., Cielis 20 mk., Klimas 11 mk., Zyla 11 Harko 12 mk., Bardola 10 mk., Błonski 10 mk., Błonski 10 mk., Włodarski 10 mk., Kożuch 5 Kosacki 5 mk., Bait 5 mk., Pysalski 5 mk., Kowaszo 10 mk., Dyl 5 mk., Rygal 5 mk., Gajzler 5 mk., Wodzyński 5 mk., Lwaczowski 5 mk., Zajczkowski 4 mk., Suwalski 10 mk., Michałowski 10 mk., Gawron 20 mk., Karcz 5 mk., Kraja 5 mk., Kadrysz 7 mk., Machara 6 mk. Razem 270 mk.

Po 100 mk. stężyli: Ginesyk z Rosalina Ginesyk z Natolina, Brzozowski z Dątkowa Sikorska z Sajsykowa, F. Jankowski z Parzymiech, Klimaszakówna z Lipia, Kowalska z Grabarzy, Skopińska z Kleśnik, Kusmanlanka z Remb. Sal. F. Jankowski z L. adowa Karpus z Albertowa, Sobisłówna z Zimnej-wody.

Parowosownia pozostała z wypłaty 60 mk., Siarek 20 mk.

Personel naukowy szkoły kolejowej po 200 mk.: Zaraba, Bagajka, Celmerówna, Łęgosz, po 100 mk.: ka. Sobiniński, Pastulakowa, Hosiżanowska, Malinowska, Skrzypiecka, Kapusciniński St., Kapuściński H., Sikorski, Krempicki, Barański, Gądbirowska 50 mk. Razem 1859 mk.

Młodzież szkół kolejowej w Częstochowie: kl. Ia—206 mk., 50 f., Ib—140 mk., Ic—144 mk., IIa—188 mk., IIb—112 mk., IIc—248 mk., IIIa—155 mk., IIIb—183 mk., IIIc—229 mk., IIId—114 mk., IVa—226 mk., 50 f., IVc—402 mk., IVd—112 mk., 50 f., Va—302 mk., Vb—268,50 VI—268 mk., Drużyna harcerska 9) mk. Razem 3382, — mk.

B. naska J. 5) mk., Dieciel ze szkoły fabrycznej w Wysepsach 200 mk., H. Mikulski z spółki Kosterkiel, 100 mk., Powiatowy Urząd Ziemiński za ogłoszenie na kupno ziemi 4065 mk., Wasławowie Pawlak 1000 mk., Reąsiński i proc. ss 7 dai 986 mk., W. Maruka 100 mk., Zebrane od mieszkańców gm. Olsztyn mk. 975.

Robotnicy i górnicy kop. Rudy Żelaznej „Walenty” w Wygodzie Częstochowskiej, Akcyjnego Towarzystwa Górnio-Przemysłowego, 3382 mk.

MILJONÓWKI DARMO

może otrzymać każdy, kto nabywa praktyczny wynalazek, atrament w pastylkach, dejający 90 procent oszczędności. Z jednej pastylki otrzymuje się kalamazr dobrego atramentu. . . Wszystkie kolory.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNO HURTOWA.

Dom Handlowy JÓZEF NITECKI

Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244-16.

Reprezentantom i agentom rabat.

UWAGA! W celu apopularyzowania tego niezwykłego wynalazku, a jednocześnie poparcia skarbu Państwa, fabryka postanowiła dołączyć bezpłatnie „Miljonówkę” do każdego pięcisetnego pudełka przez cały czas produkcji. Osoby, którym przypadnie „Miljonówka” proszone są o podanie swego nazwiska i adresu. Żądać wszędzie.

I-sza Szkoła Pisania na Maszynach Róży Szumacherowej

istn. od 1904 r.

Uczy na kilkunastu nowoczesnych systemach maszyn. ul. Dąbrowskiego (Szkoła) Nr. 5a front, II piętro.

Ofgłoszenie.

Sejmik pow. Częstochowski poszukuje młodego, zdolnego i energicznego i pełnego zapалу do pracy

inżyniera względnie technika

do robót przy konserwacji i budowie dróg powiatowych. Oferty ze szczegółowym „curriculum vitae” opisami świadectw i referencjami wraz z podaniem warunków należy przesyłać pod adresem Wydziału powiatowego w Częstochowie (ul. Dąbrowskiego nr. 4) do dnia 15 marca r. b.

Przewodniczący Wydziału Starosta —) Kazimierz Kühn.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu B. Sądu Okręgowego w Częstochowie, włącznigmo następujące firmy:

Dnia 11 stycznia 1921 r.

Pod № 20. Towarzystwo ekspedycyjno-handlowe „Wschód”, przedsiębiorstwo ekspedycyjno-komtowe, transportowe i handlowe w Częstochowie. Spółka rozpoczęła działalność 1 grudnia 1920 r. Oddział spółki w Herbach Polskich i Herbach Pruskich. Wspólnicy: Fabjan Zylber, Częstochowa, Panny Maryi 23; Eljasz vel Adolf Gersonowicz, Częstochowa, Panny Maryi 29; Dawid vel Tadeusz Scheinweksler, Częstochowa, Kościuski 2b i Rubin Montag, Częstochowa, Kościuski 19a. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1,000,000 (milion) mk. i podzielony jest na 200 udziałów po 5,000 mk. Połowa kapitału zakładowego jest wpłacona, druga połowę wspólnicy mają wpłacić do 31 lutego 1921 r. Zylber jest posiadaczem 100 udziałów, Gersonowicz i Scheinweksler po 50 udziałów, a Montag 43 udziłow. Zarządca spółki są wszyscy wspólnicy. Każdy zarządca jest uprawniony do prowadzenia wszystkich interesów spółki samodzielnie i do samodzielnego zastępowania spółki wobec wszelkich instytucji i osób. Między innymi władnym on jest do samodzielnego podpisywania w imieniu spółki wszelkiej korespondencji, niestawiającej żadnych zobowiązań, do odbierania na rzecz spółki wszelkich towarów, korespondencji pocztowej, zwyczajnej, poleconej i wartościowej, oraz telegraficznej, do odbierania na rzecz spółki wszelkich należności, a także gotówki, przesyłanej pod adresem spółki za przekazami pocztowymi. Jednakże wszelkie umowy, imieniem spółki zawierane, wszelkie zobowiązania, imieniem spółki przyjmowane, w szczególności zaś wystawianie, przyjmowanie do zapłaty, indosowanie weksli, wystawianie obliów, przekazów, czeków i wszelkich wogóle zobowiązań pieniężnych, wydawanie imieniem spółki pełnomocnictw wmgają podpisów dwóch jakichkolwiekż zarządców w stemplem firmowym spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na mocy aktu, sporządzonego przed notariuszem Biernackim w Częstochowie 16 (XI) 1920 r. za Nr. 435 na przeciąg czasu do 31 grudnia 1923 r. z możliwością automatycznego przedłużania na dalszy okres czasu.

Dnia 24 stycznia 1921 r.

Pod № 21. Dom Bankowy I. Helman i S-ka. Przedsiębiorstwo bankowe w Częstochowie, I Aleja 13. Rozpoczął działalność 5 stycznia 1921 r. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na przeciąg 4 lat do 1 stycznia 1925 r. Wspólnicy: Izidor Helman, syn Jakuba, Jankiel vel Jakub-icek Bouhart, syn Mosska i Majez Giler, syn Lejbusa w Częstochowie. Kapitał zakładowy wynosi 30,000 mk. podzielonych na 12 udziałów po 2,500 mk. Każdy ze wspólników posiada po 4 udziłow. Udziłow. w całości wpłacone. Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej wspólnicy. Kierownikiem odpowiedzialnym wobec władz jest Izidor Helman. Kontrakty, umowy, akty, weksle, przekazy, ceki, rewersy, kwity i wogóle wszelkie zobowiązania i dokumenty pominy być podpisywane w imieniu firmy przez dwóch wspólników łącznie pod pieczęcią firmy. Inne czynności związane z prowadzeniem spółki wykonywać może każdy ze wspólników oddzielnie. Częstochowa, d. 21 stycznia 1921 r. Sędzia Rejestracyjny: Ostrowski. P. o. Sekretarza W. Wolniak.

Do Szanownej Klientelli
Pomimo konkurencyjnych cen, specjalnie na tydzień plebiscytowy poczynając od dn. 9 lutego **obniżymy ceny** na wszystkie towary, przeznaczając 1 % codziennego obrotu na cel plebiscytowy. Wszelkie płótna Widzewske i Łódzkie, szewiory na suknie i kostiumy, kory męskie, batysty, etamiiny białe i kolorowe, podszewki, ręczniki i prześcieradła, kapy oraz chustki zimowe i letnie posiadam w dużym wyborze.
Z poważaniem
J. Rzański
Kościuski 19a. Tel. № 3-18.

PRACOWNIA
Ubiórów męskich, kory i kostiumów damskich wykonywa takowe solidnie podług najnowszej mody, ceny umiarkowane, w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 15
Z poważaniem
B. JASIŃSKI
Uwaga! Niniejszym zawiadamiam Sz. p.p. że nadeszły żurnale męskie i damskie na obecny sezon.

Skład sędzi i tow. kolonialnych
A. HOROWICZA
Częstochowa, I Aleja № 3.
Zawiadmia pp. Kupców, Restauratorów i Stow. Spoż. że posiadam na składzie wielki wybór sędzi po cenach niskich.

SKŁAD FABRYCZNY W CZĘSTOCHOWIE
Fabryki Manufaktury Schaubert i S-ka w Bielesku (Śląsk Cieszyński). hurtowo i detalicznie. poleca nowy transport materiałów wcielanych na ubrania męskie, kostiumy damskie i płaszcze, wykonuje również dostawy do Spółdzielni, Kół rolniczych i Związków **po cenach fabrycznych**
Marja Reimschüssel
ul. Jasnogórska № 24c. (dom D-ra Pietrasiewicza) od 10 rano do 1 pp. i od 3 do 6 w.

Dnia 21 lutego o godz. 7 m. 30 w lokalu Związku Zawodowego prac. kolejowych ul. Pilsudskiego staniem **Koła Młoińskich Sceny** przy Z. Z. K. wystawione będą **Świat bez Mężczyzn** Krotoczwila w 3 akt. przez A. Engla i J. Horsta pod reżyserją J. Swiderskiego. Ceny miejsc od 15 do 40 mk. Zarząd.

Handlowiec
biurowo-towarowy
z dłuższą praktyką w tym kierunku, energiczny obecnie na posadzie Szefa kancelarji w Państwowej instytucji pragnie od 1. III. r. b. przenieść się do instytucji prywatnej w charakterze korespondenta, kasyera, magazyniera lub t.p. Chętnie się zgodzi na zajęcie wymagające częstego podróżywania.
Łaskawe zgłoszenia **Barbary 2 m. 22.**
„ZACHETA”
posiada na składzie materjały w różnych kolorach i nalepszych gatunkach po cenach przystępnych
ul. Nadzrzeczna № 12, I piętro blisko ul. Strzałackiej.
Prosimy Sz. Prenumeratorów o wpłacanie prenumer.

Obywatele Kupcy!

Na wspólnym posiedzeniu Zarządów Słow. Kupców Polskich i Słow. Fabrykantów w Częstochowie jakie się odbyło w dniu 18 lutego r. b., zapada uchwała, mocą której każdy kupiec (i handliujący bez patentu) obowiązany jest wpłacić podatek na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku w następujących rozmiarach:

Kategoria I	Mk. 15.000
„ II	3.000
„ III	600
„ IV	200

Podatek od wotorku t. j. dnia 22 lutego r. b., przyjmują: od chrześcijan: **Księgarnia A. Gmachowskiego, II Aleja 39,** od żydów: **Stow. Fabrykantów i Kupców, II Aleja 20.**

Każdy opłacający podatek Kupiectwa Polskiego otrzyma należkę, którą należy umieścić w oknie lub na widocznym miejscu, aby to świadczyło o spełnieniu obywatelskiego obowiązku

ZARZĄD Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie. **ZARZĄD** Stow. Fabrykantów i Kupców w Częstochowie. Częstochowa w lutym 1921 r.

Kursy Handlowe Wieczorowe
WACŁAWA FIDLERA
dyrektora Szkoły Handlowej
Zapisy przyjmuje się ul. Dąbrowskiego 10 — Sekretarjat od 6 w. I Częst. Tow. Wzajemnego Kredytu.

Teatr
Artystyczno-Literacki
„Miraż”
ul. Panny Maryi 19.

Kierownik art.-literacki i reżyser
ST. OSSORYA-BROCHOCKI.

Dziś Program № 22.

Repertuar:
Część 1-sza.

PARODJE MIŁOŚCI

Szkic życiowy w 1 odsłonie
B. Gorczyńskiego.

Koncertowo-Kabaretowa

Część 2-ga.
Część 3-cia.
Jeszcze dwa dni na żądanie publiczności

„Pojedynek amerykański”

z Cz. Skoniecznym
w roli tytułowej.

Teatr „ODEON”.

Program od środy 16 do niedzieli 20 Lutego r. b.
SENSACJA SEZONU!

NIEWIERNĄ

Wielki dramat życiowy w 6-ciu aktach. W roli margrabiny **GIULIETTY MONTEBELLO** słynna polska gwiazda kinematograficzna

POLA NEGRI.



Pola Negri.

Program od czwartku 17 do niedzieli 20 lutego 1920 r.

Wojskowe Kino
„Legun”

ul. Dąbrowskiego 12.
(dawnej Szablni)

Królowa ekranu
Franceska Bertini
we wspaniałej tragedji
w 5-ciu częściach.

LENISTWO

Z cyklu 7-miu grzechów głównych.

Nad program: **ZARĘCZYNOWY SKANDAL** (Humoreska)

RĘCZNE TKACKIE KROSNA UDOSKONALONE - [nż. W. Żórawski] ul. Wilcza 2 w Warszawie. LATWO I SZYBKO TKAJĄCE

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć do 10 rano i od 3-7.
Kilińskiego № 4.

Dr. Wl. Kahl
choroby kobiece, akromorja,
nowotwory
Przyjmuje od 1-11 do 4-11
ul. Dąbrowskiego 8 (Szablni) II piętro.

Dr. Stefan Kon
specjalność
obezbarwienia i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4-8
Ul. Książki 16

Dr. J. Fajman
b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej
Profes. Nelsera
Specjaln. Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 1/2 do 7.
ul. Piłsudskiego 9 (Dojazd) I piętro.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Maryi Nr. 31 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 6-12 i 4-7 po południu
Panie od 12-1 w tygodniu.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Maryi 10
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Biuro Miernicze
Geometrii Przysięgłego
K. ZALEJSKIEGO
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie miernictwa
i markszajdów wchodzące.
Częstochowa, Nowy Rynek № 2
(dom W-go Zborowskiego).

Guttalin

Najlepsza pasta do obuwiaw
Fabryka Przetworów Chemicznych
M. SŁONNICKI
Warszawa, Leszno 73, tel. 174-341 234-34

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Częstochowy podaje niniejszym do wiadomości, iż w dniu 8 marca r. b. w Wydziale Gospodarczym odbędzie się ustna licytacja in plus na wydzierżawienie na sezon odpustowy placów pod kramy w alejkach ul. św. Barbary; po stronie prawej t. zw. Sakowskich; plac narożny od sumy Mk. 1500— i dalsze place od sumy Mrk. 1000.—, i w dniu 9 marca r. b. odbędzie się licytacja na wydzierżawienie rłaców po stronie lewej t. zw. Mężnickiej; plac narożny od sumy Mik. 2000— in plus, dalsze od sumy Mrk. 1500.—. Licytacje odbędą się o godz. 9 i pół rano.
Częstochowa, dnia 15 Lutego 1921 r.
Za Prezydenta **K. Maliński.**
Ławnik **J. Górski.**

„ZAGŁOBA”
ZJEDNOCZONE FABRYKI MIODU W MAŁOPOLSCE
OTWORZYŁY SWOJĄ REPREZENTACJĘ
W CZĘSTOCHOWIE
SKŁAD RÓŻNYCH GATUNKÓW „ZAGŁOBA”
ZNAJDUJE SIĘ W ZNANEJ FIRMIE MIEJSCOWEJ
D. REJCHER
CZĘSTOCHOWA, II ALEJA № 26.
MIODY WYBORNEJ JAKOŚCI. :: :: CENY UMIARKOWANE.

Samochód
ciężarowy „ARBENS” do SPRZEDANIA
Ogrodowa 28.

Zawiadomienie.
Znany warsztat krawiecki F. Tenenbauma
Aleja 9, egz. od roku 1895 **przeniesiony został na ul. Piłsudskiego (Dojazd) Nr. 13.**
Wykonywa wszelką robotę krawecką z materiałów własnych i powierzonych, szybko i starannie po cenach nader umiarkowanych.
Z powołaniem
F. Tenenbaum, ul. Piłsudskiego 13
(dawniej Aleja 9).

Ódciski, brodawki
szybko usuwa
„VEROL”
z bogactwem
wprowadz. we wszystkich aptekach i składach
cyfacych. Skład główny: **Martowenia**
Wiaścicki Aptek.

AKUSZERKA
B. Kempner
z długoletnią praktyką kliniczną przyjmuje
porody i zsmówienia.
II Aleja 40, II piętro.